Rok 2. №. 195. Sosnowiec, środa 24 sierpnia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

**Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00.**
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY

Wydawca: Helena Mensiorska.—Red. odp.: Wiktor Mensiorski.
FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

# Stracenie Sacco i Vanzettiego.

## Niech żyje anarchja! — krzyknął przed śmiercią Sacco.

### Zaburzenia w Nowym Jorku, Bostonie i Buenos Aires.

WARSZAWA, 23. 8. (wł.) Ostatnie wysiłki obrońców skazanych na karę śmierci Sacco i Vanzettiego nie osiągnęły rezultatu. Dziś o godzinie 12 m. 40 według czasu amerykańskiego **Sacco i Vanzetti zostali straceni.**

Wszystko do egzekucji było uprzednio przygotowane. Jakby dla wypróbowania krzesła elektrycznego pierwszy został stracony portugalczyk Madeiros, następnie Sacco, a ostatni Vanzetti. Obaj skazani odmówili kategorycznie pociechy religijnej

Oprócz dyrektora więzienia, lekarzy asystujących z urzędu cywilnymi świadkami byli jeszcze dwaj dziennikarze. Na chwilę przed śmiercią Sacco siedząc już na fotelu elektrycznym krzyknął: Niech żyje anarchja, niech żyje żona moja i dzieci, żegnajcie panowie! Były to ostatnie słowa skazańca w tę czarną godzinę śmierci. W parę chwil później na tym samym fotelu zasiadł drugi skazaniec.

Vanzetti z całym spokojem rozstał się z tym światem. O godzinie 1 po północy egzekucja była skończona.

W związku ze straceniem Sacco i Vanzettiego w Nowym Jorku, Bostonie oraz w Buenos Aires odbyły się demonstracje i zaburzenia. W Buenos Aires rzucono bombę, która jednak nie poczyniła poważniejszych szkód. W Nowym Jorku policja musiała ostro interwenjować bijąc przytem zebranych demonstrantów. W Bostonie tłum obrzucił policję zgniłemi jajami.

W poszczególnych miastach Ameryki panuje silne podniecenie i spodziewane są dalsze zaburzenia.

# Katastrofa wielkiego samolotu holenderskiego.

LONDYN. 23. 8. Wskutek burzliwej pogody rozbił się wielki samolot holenderski, lecący z Croynon do Amsterdamu.

Okazuje się, że aeroplan, spadając z gwałtowną szybkością wśród burzliwej pogody, wpadł między dwa drzewa i uległ rozbiciu. Upadek nastąpił z wysokości 300 metrów. Z opowiadań pozostałego przy życiu pilota van Dycka, wynika, że samolot wpadł w lej powietrzny.

Upadek był tak gwałtowny, że zbiorniki z benzyną pękły, wybuchając płomieniem. Wskutek upadku zabity został mechanik Broen Klaus, a cięższ[e] obrażenia odnieśli pilot Va[n] Dyck i 7 z pośród 9-ciu znaj[dujących] dujących się w kabinach pasażerów. Pozostali dwaj pasażerowie wyszli bez szwanku. Tylko dzięki przytomności [i] poświęceniu Van Dycka, udał[o] się opanować ogień i uchroni[ć] jadących od niechybnej śmierc[i] w płomieniach.

Samolot należy do wielkieg[o] typu Fokkerów i jest własnością holenderskiej linji powietrznej.

# Rokowania polsko-łotewskie.

RYGA, 23. 8. W niedzielę wieczorem przybyli do Rygi eksperci polscy do rokowań o traktat handlowy polsko-łotewski pp. Sygietyński, dyrektor departamentu min. przem. i handlu, oraz referent min. skarbu, p. Geppert. W rokowaniach ze strony polskiej wezmą udział: poseł Łukasiewicz, konsul Łopatto oraz wyżej wymienieni rzeczoznawcy. Ze strony łotewskiej w rokowaniach uczestniczą: sekretarz generalny M. S. Z. Albat, naczelnik wydziału państw bałtyckich Munter i jeden przedstawiciel ministerjum skarbu.

# Kongres mniejszości narodowych.

GENEWA, 23.8. Główny komitet zbierającego się w dniu dzisiejszym trzeciego europejskiego kongresu mniejszości narodowych postanowił nie dopuścić żadnych nowych grup do udziału w tegorocznych obradach, przyjęcie zaś nowych mniejszości odroczyć do czasu ustalenia zasad i statutów organizacji mniejszości narodowych. W ten sposób odsunięci są od tegorocznych obrad litwini i fryzowie z Niemiec, żydzi z Austrji i macedończycy z Jugosławji, którzy starali się o dopuszczenie ich do udziału w kongresie.

# Sowiety starają się o pożyczkę w Niemczech.

BERLIN, 23.8. „Telegraphen Union" donosi, że ambasador sowiecki w Berlinie p. Krestinskij przybył do Moskwy i został przyjęty przez Cziczerina, któremu złożył raport o obecnej sytuacji w stosunkach niemiecko-rosyjskich. Pozatem p. Krestinskij odbył konferencję z posłem niemieckim w Moskwie hr. Brockdorf-Ranzau. Pobyt ambasadora Krestinskiego w Moskie ma być krótki. Z Moskwy powróci on wprost do Berlina.

„Telegraphen Union" twierdzi, że konferencje odbyte przez Krestinskiego, pozostają w związku z najbliższem posiedzeniem rady ligi narodów oraz zabiegami rządu sowieckiego o otrzymanie nowych kredytów w Niemczech. P. Krestinskij ma starać się o uzyskanie nowych pełnomocnictw do przeprowadzenia dalszych rokowań w Niemczech w sprawie tych kredytów.

# Krwawa demonstracja w Genewie.

GENEWA, 23.8. W czasie manifestacji przeciw skazaniu Sacco i Vanzetti przed konsulatem amerykańskim interwenjowała policja, którą zasypano kamieniami. W kinematografach wystawiających amerykańskie filmy i w garażach amerykańskich samochodów wybito szyby. W czasie zajścia zabito jedną osobę.

# Śmierć za śmierć—na minutę przed straceniem

## Skazaniec zabija swego kata, wiceprezesa czrezwyczajki.

MOSKWA, 23.8. Z Wierchnieudińska donoszą o niezwykłym wypadku morderstwa, dokonanego przez skazańca na swoim kacie na chwilę przed straceniem.

Gdy skazanego na karę śmierci robotnika Ruchnowskiego przyprowadzono na miejsce stracenia, wyrwał on stojącemu obok żołnierzowi karabin, poczem bagnetem przebił asystującego temu aktowi przewodniczącego miejscowego G.P.U. Engelmanna.

Po chwilowem zamieszaniu Ruchnowskiego obezwładniono i niezwłocznie go rozstrzelano.

# Pisma donoszą, że...

— Dekret, zawierający rozporządzenie w sprawie wypłaty jednorazowej urzędnikom zaległych dodatków mieszkaniowych, został już podpisany przez prezydenta i wszystkich ministrów i będzie w tych dniach ogłoszony w „dzienniku ustaw".

— Poseł niemiecki Rauscher wraca do Warszawy z końcem sierpnia br.

Z powrotem jego łączą sprawę wznowienia polsko-niemieckich rokowań handlowych.

— Wedle wiadomości z Tokio rząd japoński postanowił zamówić 300 samolotów tego samego typu, na którym Lindbergh dokonał lotu transatlantyckiego.

— Tajfun, szalejący we wschodniej Syberji, wywołał olbrzymie szkody. Zniszczeniu uległo 22 wsi. Wiele tysięcy rolników pozostało bez dachu nad głową. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna pomiędzy Władywostokiem a Chabarowskiem została zupełnie przerwana.

Wskutek gwałtownych burz i ulewnych deszczów, szalejących w rejonie Władywostoku, dwa miasteczka i 50 wsi odcięte zostały od reszty świata. Musiano ewakuować z górą 30 tys. osób.

— Niebywałe burze deszczowe, szaleją w Anglji. Wylały rzeki Tee, Severn, Wye i Conwy, zalewające wiele tysięcy hektarów ziemi.

W Londynie obliczono, iż onegdaj w czasie ulewnego deszczu spadło około 25 miljonów ton wody.

— W ubiegłą sobotę około godz. 6 popołudniu dał się słyszeć w pobliżu źródła w Goczałkowicach przeciągły huk i po paru minutach źródło zaczęło bić z kolosalną siłą na wysokość 25 metrów. W promieniu kilkunastu metrów czuć około źródła woń wydzielającego się bardzo silnie jodu. Jest to w tym roku już drugi wytrysk źródła goczałkowskiego.

— Przemytnictwo wzdłuż granic zachodnich, a szczególniej na terenie Górnego Śląska, kwitnie i jest naprawdę dla polskiego monopolu tytuniowego groźne. Strata nasza w tej dziedzinie wynosi około 10 miljonów złotych rocznie.

— Pomimo spadku cen zbóż, ceny pieczywa pozostają w dalszym ciągu na dawnym poziomie, a nawet w niektórych miejscowościach lekko zwyżkują. Minister spraw wewnętrznych wysłał do wojewodów okólnik, ażeby przeciwdziałali tym anormalnym objawom.

— Firma Ullen et Comp. wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom, zatrudnionym przy miejskich robotach inwestycyjnych w Lublinie, prowadzonych przez wspomnianą firmę. Firma Ullen motywuje wymówienie tem, iż przewidziane na r. b. kredyty już się wyczerpały. Sprawa ma się oprzeć o związek miast.

— Firmy łódzkie zostały poszkodowane przez upadłość lwowskiej firmy „Adolf Morel", której passywa wynoszą trzy miljony zł.

— Z Chicago donoszą, że tamtejszy profesor astronomji odkrył cztery nowe gwiazdy stałe, większe 250 razy od słońca, a od ziemi oddalone od 500 lat świetlnych.

— Wywóz materjałów włókienniczych z okręgu łódzkiego ujawnił w lipcu silny wzrost. Ogólny eksport tkanin i przędzy w lipcu b. r. wyraził się cyfrą 734.189 klg., wartości 7,165.634 zł., wobec 437.887 klg., wartości 5.182.889 zł. w czerwcu r. b.

— Naczelna rada zrzeszeń kupiectwa polskiego w Warszawie postanowiła z okazji VII targów wschodnich odbyć najbliższy swój zjazd 4 września br. jako w dniu ich otwarcia, we Lwowie. W zjeździe wezmą udział czołowi przedstawiciele polskich organizacyj kupieckich z całego państwa.

— W Kalifornji nastąpiło gwałtowne trzęsienie ziemi. Wszystkie połączenia telefoniczne zostały przerwane, a domy się zarysowały.

# Giełda.

Warszawa, 23.8.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.49
Paryż 35.06⅓
Wiedeń 126.00
Praga 26.51
Włochy 48.40
Belgja 124.52
Szwajcarja 172.48
Holandja 358.55
Dol. War. pr. ob. 8.91⅝

Tendencja: niejednolita.

# Akcje.

Warszawa, 23.8.

Bank Dyskontowy 132,00
Bank Polski 139,50—139.00
Strem 10,00
Gosławice 69,00
Cukier 5,00
Cegielski 39,00
Lilpop 30,50
Modrzejów 9,15
Ostrowieckie 89,00—90.00—89,50
Pocisk 2,30
Rudzki 60,50—60,00
Starachowice 65,50—64,25
Zawiercie 37,50
Żyrardów 18,50
Borkowski 3,35
Spirytus 3,10

Tendencja niejednolita.

# ...iech wrócą na Ojczyzny łono...

Z chwilą zmartwychwsta... a Rzeczypospolitej, kiedy ...ród polski całemi siłnmi ...zystąpił do odbudowy ...edziby królów polskich i ...karbnicy pamiątek naro...owych — Wawelu, oraz ... utworzenia na odno...ionym już Wawelu wspa...iałego panteonu narodo...ego, w którymby spoczę... zwłoki wszystkich kró...w, wieszczów i wielkich ...ężów naszych,—ze smut...iem zauważyć należy, że ...raz ze sprowadzeniem ...włok Juljusza Słowackiego ...o kraju, nie zamknęła się ...eszcze lista Tych, co w ...bcej leżą ziemi.

Dopóki żyliśmy w nie...woli, zwlekanie ze sprowa...zeniem do ziemi ojczystej ...ych wielkich prochów mo...ło mieć jeszcze pewne ...ozory uzasadnienia. Ale ... chwilą, kiedy odzyskaliś...ny niepodległość, kiedy ...taliśmy się gospodarzami ...własnego kraju i państwa, ...aniedbanie tej doniosłej ...prawy ogólno - narodowej ...atwo może stać się ka...mieniem potępienia obec...nego pokolenia ze strony ...rzyszłych potomków na...szych.

Mamy wiele bohaterów i ...wielkich mężów polskich, ...pochowanych w obcej zie...mi, jednakże po sprowa...dzeniu do kraju zwłok Juljusza Słowackiego, tego polskiego Króla Ducha, najwięcej aktualną byłaby sprawa sprowadzenia do Polski resztek króla Bolesława Smiałego z klasztoru w Osiaku w Karyntji.

Król Bolesław Smiały jest może najwięcej opuszczonym wśród wszystkich królów polskich, bo pochowany najdalej od Ojczyzny, w cichem górskiem miasteczku nad jeziorem karyntyjskiem. Nie wolno mu było po latach wędrówki i pokuty za grzech wobec Kościoła, spocząć w majestatycznych podziemiach katedry wawelskiej.

Bolesław Smiały jest może jedyny z królów polskich, co leży na obcej ziemi. Nie w katedrze wawelskiej, ale zaw-ze jeszcze w Polsce, leżą królowie Bolesław Krzywousty — w bazylice w Płocku i Bolesław Wstydliwy — w podziemiach kościoła franciszkańskiego w Krakowie. Niechże więc i król Bolesław Smiały spocznie po tylu wiekach na polskiej ziemi, o ile nie na Wawelu, to w każdym razie na innem stosownem miejscu. Pierwsze pokolenie w zmartwychwstałej Ojczyźnie niechaj okaże miłość dla chwalebnej historji naszej, wszczynając co żywo energiczną akcję za sprowadzeniem zwłok Bolesława Smiałego do kraju.

Na dalszym planie leży sprawa sprowadzenia do kraju zwłok Chopina i Lelewela z cmentarzów paryskich, dyktatora Marjana Langiewicza z Haidar-Pasza pod Konstantynopolem, oraz całego szeregu innych wielkich mężów naszych, którzy dotąd w obcej leżą ziemi. Obok Słowackiego na Wawelu powinien leżeć jeszcze Zygmunt Krasiński.

Tak to prochy naszych wielkich mężów rozrzucone są jeszcze po szerokim świecie. Tragedje losu, różne wypadki historyczne, zwłaszcza emigracja polska po roku 1831 i 1863 rozniosły ich w rozmaite świata strony i do dnia dzisiejszego nie mogą oni trafić do ziemi ojczystej na wieczne spoczywanie.

Do nas więc—pierwszego pokolenia odrodzonej Polski należy obowiązek oddania prochów wielkich przodków i sławnych mężów naszych ziemi ojczystej. Złóżmy je w naszym panteonie narodowym — Wawelu, aby świadczyły po wszystkie czasy o wielkości naszego narodu. Jest to po odzyskaniu wolnej Ojczyzny jeden z naszych pierwszych obowiązków wobec historji, naszej chwały i potęgi, oraz idei walk o niepodległość. Niechaj Wawel stanie się Mekką polskich pielgrzymów z całego świata, oraz świątynią wiary i nadziei w przyszłą wielkość naszego państwa i narodu.

O.

# „Zakopiańskie migawki“.

(Korespondencja specjalna „Expresu Zagłębia“)

Zakopane, 15 sierpnia.

— Zacząłem wierzyć w cuda, wydostawszy się żywym i całym z osławionego Solca. Podróż ta via Szczucin — Tarnów — może stać się arcyciekawym przyczynkiem do historji dróg w Polsce w wieku XX. Ale grunt, że przyjechałem cało. Przecież nie liczy się podbitego oka, wskutek nagłego zahamowania autobusu, kilkunastu sińców na całem ciele, potężnego guza na głowie. To są drobnostki, o których nie warto nawet wspominać.

Jestem w Zakopanem. Na werandzie „Morskiego Oka“ rojno i gwarno. Zajmujemy stolik przebojem. Rozmowa interesująca i ożywiona, bo nasze towarzystwo tworzą: mistrz Axentowicz, reżyser lwowskich teatrów Zytecki, sławna Rita Sacchetto, prześliczna zwyciężczyni raidu samochodowego Hanka Schielowa, Maryla Gremo, dyr. warsz. konserwatorjum H. Markiewicz.

Orkiestra Kataszka i Karasińskiego wygrywa zapamiętale „Dulcineę“ na wszystkie możliwe sposoby, zapamiętale cherlestonują na wszystkie możliwe sposoby tłumy „złaknionych“ odpoczynku. Spostrzegam roztańczonego pana Krzyżanowskiego, którego biała czupryna jaskrawo wyróżnia się na tle czarnych, lub podczernionych fryzur pań i panów. Tańczy na całego! W rogu czytają z zainteresowaniem „menu“ współwłaściciele „cukierni Warszawskiej“ pp. Lubawski i Kaftański. Dla nich ta karta — to najpiękniejszy romans. Słyszę westchnienia na widok rubryki cen. Zawrotnych cen zakopiańskich! „Zeby to tak w Sosnowcu można—ho—ho—na przyszły rok bylibyśmy nie w Zakopanem, lecz na Rivierze!“ Właścicielom restauracyj innych miast, przebywającym w Zakopanem, powinno być najsurowiej zabronie studjowanie spisów potraw i ich cen. Bo to pokusa za wielka, a potem biedni klijenci pokutować muszą za to.

Na Krupówkach spaceruje p. Megenheim, który brał czynny udział w organizacji raidu tatrzańskiego. Nieco dalej spotykam dyr. Landau. A wszyscy weseli, radośni, bo słońce świeci pięknie, góry czarujące, a zachwycających mężatek, rozwódek, panien bezdzietnych, dziewuszek — moce! Chociaż... znikomy jest procent tych, którzy przyjechali tutaj dla piękna przyrody. Ma rację p. Strzelecka, że Zakopane leży b. daleko od Tatr.

Reklamujące się, jak osławiona Anna Cilag — pisemko „ABC“ zorganizowało konkurs gwiazdy sezonu, który odbył się u Trzaski w przeddzień raidu samochodowego. Chociaż pogoda była wymarzona dla wycieczek, trudno sobie wyobrazić, co się działo już o 5 tej popoł. u Trzaski. Nie przeliczona rzesza kandydatek na „gwiazdę“ obsiadła stoliki kawiarniane. Większość kandydatek na gwiazdę miała wiele wspólnego z gwiazdami. Wiek sięgający setek! Pewien zażarty statystyk obliczył, że wszystkie kandydatki razem miały 78,437½ lat. A kto nie wierzy, niech sprawdza!

Wybrano gwiazdę, kometę, mgławicę, drogę mleczną, satelitów i temu podobne ciała astronomiczne ku uciesze tłumu i zabawie ogólnej.

A na niebie mrugały figlarnie gwiazdki cudną nocą zakopiańską, której czaru nie dostrzeże przeciętny bywalec Trzaski czy innego Karpowicza.

Tak, tak i Zakopane leży bardzo daleko od Tatr!

Tymoteusz Ortym.

# Polska zagrożona inwazją środkowo-europejskich cyganów.

Policyjne władze austrjackie wydały rozporządzenia zakazujące wstępu na terytorjum państwa wędrownym cyganom. Jednocześnie nakazano wydalenie poza granice tych, którzy znajdują się już na obszarze republiki. Wszystkie graniczne posterunki zastosowały się już do zakomunikowanych rozkazów i jednocześnie w Wiedniu rozpoczęto wyławianie cyganów, którzy nie mają stałego zajęcia i prawa pobytu. Taka sama akcja przeprowadzona będzie w całym kraju. Zarządzenia motywowane są faktem zastraszającego mnożenia się w ostatnich czasach zbrodni i przestępstw popełnianych przez cyganów.

Wszystko to dla Polski jest bardzo interesujące. Wielki napływ cyganów do Austrji tłumaczy się masowem wypędzaniem ich z sąsiednich państw, z Czecho-Słowacji i z Węgier. Powodu dostarczyła głośna afera cyganów - ludożerców na Słowaczyźnie. Już wtedy wyrażono przypuszczenia że zbrodnicze i przestępne elementy cygańskie będą pragnęły przedostawać się na terytorjum Polski. Rzuciły się one jednak na Austrję. Obecnie Austrja postanowiła pozbyć się ich w radykalny sposób i postanowienie to już energicznie zaczęła wykonywać. Jasnem jest, że stoimy wskutek tego wobec bardzo poważnego niebezpieczeństwa inwazji tych elementów do nas. Warto przedsiewziąć niezwłocznie odpowiednie środki ochronne.

Yveling Rambaud i E. Piron.

# Dramat w Bicetre.

POWIEŚĆ

31

Właściciel sklepu nad Laorą pił właśnie kawę w towarzystwie swej żony i czytał jej najnowszy numer dziennika.

Wiedzieli oni oboje, zarówno, jak i wszyscy w mieście, o wypadku w koszarach i teraz mąż czytał głośno swej żonie szczegóły kradzieży. W dzienniku podany był nawet numer zegarka.

— To trzeba być łotrem — mówiła kupcowa — by okraść towarzysza, biednego żołnierza!

— Zapewne — dorzucił mąż — taki człowiek zdolny do wszystkiego.

Czynili sobie te uwagi, gdy u drzwi rozległ się dzwonek i w progu sklepu stanął żołnierz.

— Czego pan żądasz? — zapytał kupiec podchodząc do gościa.

— Mam do pana mały interes — odrzekł przybyły, udając niewiniątko. — Ile pan mi da za to?

— Zegarek! i do tego złoty! — zawołała kupcowa zaciekawiona.

— Złoty — odrzekł mąż spokojnie. — Cóż w tem dziwnego, gdy żołnierz posiada zegarek kosztowniejszy?

— Rzeczywiście niema nic dziwnego — odrzekła — naśladując spokój męża.

Rozmowa ta zaniepokoiła jednak Hipolita.

— Zobaczmy — odrzekł kupiec — wyciągając rękę.

Żołnierzowi przyszła myśl uciec i nie pokazywać zegarka, ale było już zapóźno, ucieczka naraziłaby go na większe niebezpieczeństwo. Pokazał więc.

Kupiec obejrzał go, otworzył kopertę, przeczytał w myśli numer i przekonał się, że ten sam właśnie był ogłoszony w dzienniku.

— Jest w dobrym stanie — mruknął. — Ile pan chcesz za niego?

— Sto franków — odrzekł sprzedawca.

— Sto franków! oho! Za tę cenę nie zrobimy interesu. Mogę dać panu najwyżej czterdzieści franków.

— To za mało. Zegarek złoty i taki wielki!

— Ha, zresztą, żeby panu dogodzić, niech będzie pięćdziesiąt. Pańskie imię i nazwisko?

— A to na co?

— Policja tego wymaga. Każde kupno i każda sprzedaż musi być zapisana wraz z nazwiskiem klijenta.

— Dobrze. Niech pan zapisze: Alberd Durand, żołnierz drugiego bataljonu strzelców.

— A teraz wydam panu pokwitowanie z wymienieniem ceny kupna. O której godzinie mogę jutro zastać pana w koszarach?

— A to na co?

— Przyniosę panu pieniądze. To również przepis policji. Możemy wypłacać tylko w mieszkaniu sprzedawcy.

— Tyle korowodów! — zawołał Hipolit zaniepokojony.— To nie chcę, oddaj mi pan zegarek, zrzekam się interesu.

— Nie oddam, gdyż umowę zawarliśmy. Cóż to panu szkodzi, że przyjdę do pana do koszar? Będziesz pan na mnie czekał w drzwiach o ósmej rano. Czy zgoda?

— Niech będzie i tak.

Hipolit odszedł z uszami zwieszonemi. Przeczuwał pułapkę, niebezpieczeństwo. Na chwilę błysnęła mu myśl odebrać zegarek siłą, ale co wynikłoby z tego? Zamknęliby go w areszcie tego samego wieczora.

Co robić? Czy czekać na kupca w drzwiach o ósmej rano? Niepodobna. Lecz z drugiej strony, jeżeli się nie pokaże, wzbudzi w nim podejrzenie, którego może on nie miał.

Gdy podszedł do oczekującego w parku Pawła, miał minę mocno zakłopotaną.

— Cóżeś taki zgnębiony? — zapytał Ranoir. — Masz pieniądze?

— Mam strach o nas obu, a nie pieniądze.

— A zegarek?

— Nie mam ani zegarka, ani pieniędzy. Co więcej, boję się, by nas nie zaaresztowali.

— Więc cóż się stało?

Merlu opowiedział swą wizytę u tandeciarza, zdziwienie żony na widok zegarka i warunki wypłaty pieniędzy.

— Będzie nieszczęście, jeżeli trafiliśmy na człowieka uczciwego. Wprawdzie dla zmylenia poszlak podałem nazwisko fałszywe, ale jeżeli słyszał o kradzieży, popełnionej w koszarach i zadenuncjuje, to pozna mnie łatwo.

— Et, może nie podejrzewa i mówił szczerze, bez żadnej myśli ukrytej. Ja myślę, że należy zobaczyć się z nim jutro.

— Ja nie pójdę,

— W takim razie jesteś pewnym, że wykryje się wszystko. Jeżeli przyjdzie do koszar i nie zastanie cię, zapyta wtedy o Alberta Duranda, który mu sprzedał zegarek. No, rozumiesz co z tego wyniknie!

— Przyszła mi dobra myśl. Napiszę do niego, albo jeszcze lepiej, podyktuję ci list, w którym oświadczę, że nieprzewidziany interes zmusza mnie do wyjazdu do rodziny, więc niech nie przychodzi jutro. Dodam, że po powrocie sam zgłoszę się do niego. Otóż, jeżeli nie ma podejrzenia, to nie przyjdzie i będziemy mogli interes ukończyć później. Jeżeli zaś zjawi się w koszarach, to widocznie dla tego, by zadenuncjować.

(c. d. n.)

# [S]kandaliczne stosunki kolejowe.

[O]d lat kilku prasa zagłębiow- [...] porusza sprawę komuni- [...]cji pociągów w sezonie let- [...]n w obrębie dyrekcji radom- [...]iej i rok rocznie bolączki te [...]le się powtarzają. Poczyna- [...] od Strzemieszyc w kierun- [...] Kielc bez mała wszystkie [...]ejscowości, położone na tej [...]ji, są miejscem wycieczek i [...]poczynku dla zagłębian. [...]tki rodzin z całego Zagłębia [...]jeżdża rok rocznie tam na [...]nisko W dni zaś świąteczne [...]eszkańsy Zagłębia tysiącami [...]dążają w te strony, by dzień [...]lny od pracy spędzić na [...]ie em powietrzu.

[N]ic więc dziwnego, że zbyt [...]ała ilość pociągów kursują- [...]ch na tej linji jest w okrop- [...] sposób przeciążona Wyjazd [...] Zagłębia jest wprost niemo- [...]wy. Na stacjach w Sosnow- [...], w Będzinie i w Dąbrowie [...]zgrywają się poprostu niesa- [...]owite sceny Aby dostać się [...] wagonu trzeba formalnie [...]oczyć bójkę. Kobiety, a prze- [...]ażnie dzieci niejednokrotnie [...]rażone są na uduszenie. Czę- [...]o zdarza się, że żony z dzieć- [...] dostaną się do wagonu, podczas kiedy ich mężowie nie mogą już wsiąść i pozostają z biletami w ręku na stacji. Innym razem wsiądzie służąca z dziećmi, a rodzice zostają na stacji, lub odwrotnie.

Tego rodzaju wypadki powtarzają się stale. O tem wszystkiem wiedzą władze kolejowe, a pomimo to, że na każdej większej stacji stoją bezużytecznie wagony, nikt nie zainteresuje się, ażeby powiększyć skład pociągu przez przypięcie kilku dodatkowych wagonów.

Wszystkie większe miasta w Polsce poza Zagłębiem mają w sezonie letnim uruchomione specjalne pociągi do miejsc letniskowych. U nas jednak nikt o tem nie pomyślał i zdaje się, że nikogo to nie obchodzi. A jednak należy to zrobić. Jeżeli władze kolejowe uważają, że linja w stronę Kielc na Będzin, Dąbrowę jest zbyt przeciążona to możnaby wprowadzić specjalne sezonowe pociągi ze stacji Sosnowiec Radomski Trzeba raz wreszcie skończyć z tą udręką zagłębian.

f.

# Sprawa przejazdu katowickiego.

## Ciekawa gospodarka kolejowa.

Komunikacja w Sosnowcu, [...]oprzecinanym wzdłuż i wszerz [...]rami kolejowemi, jest praw- [...]ziwem utrapieniem dla ludzi, [...]tórym się spieszy. A dziś [...]pieszy się wszystkim, gdyż [...]aczynamy i my pojmować, że [...]zas naprawdę jest wartościo- [...]ym.

Kto jednak ma specjalne [...]szczęście, ten może na prze- [...]azd ze śródmieścia do jakiejś [...]abryki, położonej na końcu [...]miasta, stracić, nawet przy u- [...]yciu auta, całą godzinę, przy- [...]zem najwięcej czasu marnuje [...]się na przejeździe katowickim

To też budowa tunelu na [...]ym przejeździe jest sprawą naj- [...]bardziej palącą. Roboty powin- [...]nyby być prowadzone dzień i noc, zimą i latem, gdyby ko- [...]lej liczyła się choć cokolwiek [...] wymaganiami życiowemi.

Tymczasem dowiadujemy [...]się, że budowa tunelu ma trwać lat 3! A więc całe trzy [...]ata trzeba będzie objeżdżać przez najokropniejsze zaułki, by się dostać na Stary Sosnowiec, lub do Katowic, bo kolej nie posiada tyle pieniędzy, by w ciągu pół roku wykonać budowę głupiego tunelu!

A przecież nie tak dawno, bo zaledwie dwa lata z górą temu, jak miasto proponowało budowę tunelu na przejeździe katowickim na koszt wspólny.

Jednocześnie z tą propozycją zarząd Sosnowca prosił dyrekcję warszawską o sporządzenie planów i kosztorysu

Po pewnym czasie nadeszła odpowiedź, godna, zaprawdę, dygnitarzy, sprawujących rządy na kolei. Oto dyrekcja zażądała od miasta 3 tys. złotych za sporządzenie planów, a co do podziału kosztów budowy to sprawa miała być załatwiona później w ten, zdaje się, sposób, że miasto miało pokryć całkowitą sumę kosztorysową.

Oczywiście, zarząd miasta uznał tę odpowiedź za żart niesmaczny i na tem koniec.

A teraz, w niespełna trzy lata po tej żartobliwej odpowiedzi kolej buduje tumel na swój koszt i plany musiała sporządzić również zadarmo!

To się nazywa zmysł handlowy! Ano, po amerykańsku...

(s)

# Kronika.

## KALENDARZYK.

| Sierpień 24 Sroda | Bartłomieja<br>Ludwika Kr.<br>Wschód słońca 4.32<br>Zachód „ 7 44. |
|---|---|

## RADJO.

**Sroda — 24 sierpnia.**

### WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P A.T. nad program.
15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program.
15.20 Przerwa.
16.30 Program dla dzieci „Miś i Misia"
17.00 Nadprogram, komunikaty.
17.15 Koncert popołudniowy.
18.35 Komunikaty P.A.T.
18.50 Odczyt pt. „Szwajcarja — jej przeszłość i teraźniejszość"
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt p. t. „Obowiązki samorządów w stosunku do rolnictwa"
20.00 Komunikat rolniczy.
20.15 Przerwa.
20.30 Koncert wieczorny Transmisja z Krakowa, W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim.
22.00 Komunikat policji, komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty „P. A. T", nad program.

### KRAKÓW.

16.40 Program dla dzieci
17.15 Transmisja z Warszawy.
18.40 Nad program.
19.00 Odczyt p. t. „Rybołówstwo morskie na polskim wybrzeżu"
19.30 Odczyt pt. „Toruń — kamienna kronika średniowiecza (z recytacjami)"
20.00 Komunikaty.
2[illegible].30 Koncert wokalny.
22.00 Transmisja z Warszawy.
22.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon"

### POZNAŃ.

13.00 Notowania giełdy zbożowej i towarowej
14.00 Notowania giełdy pieniężnej,
17.3[illegible] Transmisja koncertu z kawiarni „Wiei spotanka"
19.00 Nad program i komunikaty.
19.10 14-ta lekcja języka angielskiego.
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.55 Odczyt pt. „U źródeł Wisły — Śląsk Cieszyński"
22.00 Sygnał czasu.
22.20 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlten".



### Z Sosnowca.

(s) **Nadużycie alkoholu.** Wczorajszej nocy został zatrzymany przez policję podrabin z Warszawy p. Herszel Rozen. Rozen widocznie przybył do Zagłębia, ażeby się należycie zabawić. Wieczorem podrabin udał się do cukierni „Warszawskiej", gdzie w towarzystwie kilku przygodnych znajomych serdecznie uraczył się wódką. Epilog tej zabawy był niezbyt przyjemny, bo wiem musiał spędzić noc w komisarjacie, a na domiar złego został pociągnięty do odpowiedzialności za opilstwo.

Z zachowania się p. Rozena, wnosićby należało, że jest on słaby umysłowo.

(s) **Usiłowanie samobójstwa** Na skwerku przy ul. Piłsudskiego 20 letnia Zofja Wolska (Ciasna 20) usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie jakiegoś gorącego płynu. Wolską przewieziono do szpitala na Pekinie.

(s) **Słodki interes.** Mojżesz Gast został aresztowany za przemycanie sacharyny. Cały transport sacharyny został skonfiskowany i oddany do urzędu celnego.

(s) **Symulacja czy kradzież?** W związku z kradzieżą, dokonaną w mieszkaniu Majera Bessera przy ul. Dęblińskiej nr. 11, władze policyjne mają wątpliwości, czy kradzież rzeczywiście miała miejsce, czy też jestto tylko symulacja kradzieży, gdyż rzeczy skradzione były ubezpieczone na sumę 1000 dolarów. Energiczne śledztwo policji wkrótce wyjaśni tę zagadkę.

(s) **Przez zemstę.** Michał Sowa zameldował policji, że Stefan Bernard usiłował przez zemstę nasypać mu do motoru w samochodzie grafitu.

(s) **Kradzież ogórków.** Pawłowi Dziedzicowi (Daleka 5) skradziono w halach „Rozwoju" większą ilość ogórków na sumę kilkudziesięciu złotych.

(s) **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj o godz. 6 m 20 wiecz. na przejeździe katowickim został tłokiem parowozowym silnie uderzony w głowę niejaki St. Chołowczyk lat 9, zamieszkały przy ulicy Piłsudskiego. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił felczer ambulatorjum kolejowego, następnie w stanie ciężkim przewieziono do szpitala żydowskiego.

### Z Będzina.

(b) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta uchwalono udzielić jednorazowej pożyczki związkowi pracowników miejskich. w sumie tysiąca złotych.

Nadesłaną przez związek miast polskich propozycję kupna huty „Blachownia" pod Częstochową zarząd miasta odrzucił.

### Z Dąbrowy.

(d) **Wóz i auto.** Na drodze, prowadzącej z Dąbrowy do Zagórza nastąpiło silne zderzenie auta z furmanką.

Właściciel auta p. Leopold Saper z Sosnowca, wraz z szoferem Wołodkowiczem Feliksem, oprócz silnego wstrząsu nie odnieśli żadnych obrażeń cielesnych.

Auto zostało częściowo uszkodzone.

Furmanka wraż z koniem stoczyła się do rowu bez uszkodzenia.

### Z Zawiercia.

(z) **Za opór władzy.** Gwóźdź Michał z zawodu szofer i Lucjan Ciszewski za czynny opór władzy zostali aresztowani i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

(z) **Osobiste.** Wiceprezydent A Ciechomski rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy.

### Z okolicy.

**Zatarg między przemysłowcami a robotnikami na Śląsku.** W poniedziałek, jak już donosiliśmy, odbyły się w Katowicach pertraktacje między przedstawicielami przemysłu górniczego na Śląsku, a przedstawicielami organizacyj robotniczych, zrzeszonych w zespole pracy. Pertraktacjom przewodniczył inż. Tarnowski, b komisarz demobilizacyjny. Ze strony robotników wysunięto żądanie 25 proc. podwyżki zarobku dla wszystkich robotników, zatrudnionych na kopalniach, jak również szereg innych żądań, mających na celu zrównanie zarobków w poszczególnych kategorjach, a przedewszystkiem zrównanie zarobków w obu rewirach górniczych, tj. centralnym i południowym.

Górnicy, zatrudnieni w kopalniach kruszcu, poza 25 proc. podwyżką płac, otrzymać mają ponadto podwyżkę płac dniówkowych o 1 zł. Tłumaczy się to tem, że płace tej kategorji robotników są niższe od płac w kopalniach węgla.

Po dłuższej dyskusji. przemysłowcy wszystkie żądania odrzucili. Sprawą zatargu zajmie się komisja pojednawczo-arbitrażowa, do której o interwencję zwrócą się przedstawiciele robotników.

# 15 loterja państwowa.

## V klasa — 12 dzień.

Warszawa, 23.8 (wł.).

15 tysięcy zł. nr. 19492
10 tysięcy zł nr 24217 29865 80039
5 tysięcy zł. nr. 44159 45543 78035
3 tysiące zł. nr. 28467
2 tysiące zł. nr. 21759 27074 75598 83506
1 tysiąc zł. nr, 6961 25496 33242 36619 41437 54451 59493 65732 69[illegible]00 71548 77576 94739 10[illegible]94 100886 101212 102756

## V klasa — 11 dzień.

600 zł. n-ry 1767 9026 15843 16593 16767 18648 22016 30544 41599 53707 65203 71487 71562 90741 101227.
500 zł. n-ry 11334 14573 15937 24541 26535 30956 40899 43467 45677 46038 56851 66843 70115 74590 76674 87812 88951 93663 95602 95946.
400 zł. n-ry 2852 4735 5856 5928 8989 13303 18354 22768 23382 23410 27290 30375 31430 32243 36123 36812 38156 45724 48128 48166 50646 50827 55401 56474 56575 57566 61511 62073 62371 63217 66968 70699 72422 74372 75067 77253 77762 78506 82181 87641 89989 91422 92098 93621 84910 95587 100244 100968 101104 101106.

# Krwawy zamach na funkcjonarjusza policji w Warszawie.

Funkcjonarjusz policji śledczej 21-letni Tadeusz Kołtuński (Niecała 14) padł wczoraj

**ofiarą krwawego zamachu**

ze strony nieznanych przestępców.

O godz. 10 ej wieczorem przechodził Kołtuński ul. Lubeckiego w dzielnicy nalewkowskiej. Bystre oko młodego funkcjonarjusza spostrzegło na ulicy 3 młodych, podejrzanie zachowujących się mężczyzn. Jeden z nich miał na głowie cyklistówkę, dwaj inni kapelusze. Wszyscy wyglądali na 18 — 20 lat.

Kołtuński postanowił ich wylegitymować

**— Ręce do góry!**

— krzyknął i skierował zatrzymanych do bramy domu nr. 26.

Nieznajomi spełnili rozkaz posłusznie i weszli do wskazanej bramy.

Tymczasem brama, wbrew wyraźnym przepisom, nie była oświetlona. Z panujących ciemności skorzystali zatrzy-

mani i dobyli broni. W bramie rozległy się nagle

**3 strzały rewolwerowe,**

skierowane do funkcjonarjusza policji z bardzo bliskiej odległości. Natychmiast po oddaniu strzałów przestępcy rzucili się do ucieczki.

Kołtuński został ciężko ranny

**w piersi i ramię.**

Zachwiał się na nogach, ale nie upadł i ostatkami sił dowlókł się do położonego na pierwszem piętrze mieszkania rzeźnika Jakóba Langmana.

W kuchni, do której dotarł, Kołtuńskiego opuściły siły. Nie mogąc dłużej utrzymać się na nogach, funkcjonarjusz policyjny

**runął na podłogę,**

brocząc obficie krwią.

Przerażona służąca Langmanów rozpaczliwym krzykiem zaalarmowała mieszkańców i dozorcę domu.

Wezwano pogotowie ratunkowe, które opatrzyło rannego Kołtuńskiego i w bardzo ciężkim stanie przewiozło go do

**szpitala Dzieciątka Jezus.**

Za zbrodniarzami rozpoczęto energiczny pościg. Przypuszczają, iż sprawców krwawego zamachu należy szukać nie wśród przestępców kryminalnych, lecz wśród żywiołów ko munistycznych.

Właściciel i dozorca domu, którego nieoświetlona brama umożliwiła zamach i ucieczkę, tłumaczą się, iż właśnie wczoraj wieczorem

**zepsuła się lampa elekryczna**

przeznaczona do oświetlania bramy.

# Narcyz i Nimfa w Łazienkach.

Na ławce w parku Łazienkowskim siedział p. Narcyz Jodłowiecki, a na kolanach pana Narcyza siedziała nigdzie niemeldowana Maryś Bogdanowiczówna.

Czułostki te, pozornie całkiem niewinne, nie podobały się panu dozorcy. Podkradł się od tyłu i huknął:

— Hop! Hop!

Przestraszona panna Marysia okropnie zwymyślała figlarnego dozorcę, ten znów obraził się i wezwał policjanta. Romantyczną parę zabrano do komisarjatu.

Podczas spisywania protokułu dzieweczka zataiła własne nazwisko i podała się za Stanisławę Kipert, zamieszkałą przy ulicy Freta 45 w Warszawie.

Dyżurny przodownik zapytał telefonicznie komisarjat II, skąd odpowiedziano, że we wspomnianym domu istotnie zamieszkuje taka osoba.

Pan Jan Kipert bardzo się zdziwił, gdy woźny sądowy wręczył mu pozew adresowany do małżonki. Oskarżona? O co? Tu jest jakiś paragraf. Trzeba sprawdzić w komisarjacie.

Po upływie godziny pan Jan dowiedział się z przerażeniem, że jego połowica ma stanąć przed sądem za obrazę moralności w parku Łazienkowskim.

Włos mu się zjeżył, przyleciał do domu i serdecznie poturbował panią Stasię.

Dopiero wczoraraj prawda wyszła na jaw. Ten sam policjant, który interwenjował podczas zajścia w Łazienkach spotkał Marysię Bogdanowiczównę w Alejach Ujazdowskich, zatrzymał ją i zamknął w areszcie.

Zawiadomiony o wszystkiem pan Kipert przeprosił żonę za nieporozumienie, ucałował i przyrzekł miłować jeszcze gorręcej.

# Brat ugodził dwoma strzałami brata

Sołtys wsi Kępa Dębińska, w gm. Cząstków koło Warszawy, Wacław Kroczyński, usłyszał z za stodoły huk 2-ch wystrzałów i krzyk swego syna, 12-letniego Ireneusza.

Kiedy przerażony ojciec pobiegł do miejsca, skąd huk dochodził, ujrzał leżącego na ziemi Ireneusza, obok niego z rewolwerem w ręku stał młodszy syn, 11-letni Edward. Ireneusz był ranny 2-krotnie w prawą nogę.

Do rannego wezwano lekarza wojskowego, przebywającego w tejże wsi na letnisku.

Po nałożeniu opatrunku, rannego przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Pozeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że postrzelenie było dziełem przypadku. Młodszy syn sołtysa, Edward, zabrawszy pokryjomu ojcu rewolwer, udał się z bratem za stodołę, gdzie mieli strzelać do celu.

Chłopcy, nie umiejąc obchodzić się z bronią, zaczęli manipulować rewolwerem i spowodowali 2 strzały z wiadomym już smutnym skutkiem.

Przeciw sołtysowi wdrożone zostało dochodzenie za niedostateczne opiekowanie się dziećmi.



# Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

## Smiertelny strzał do kochanka żony.

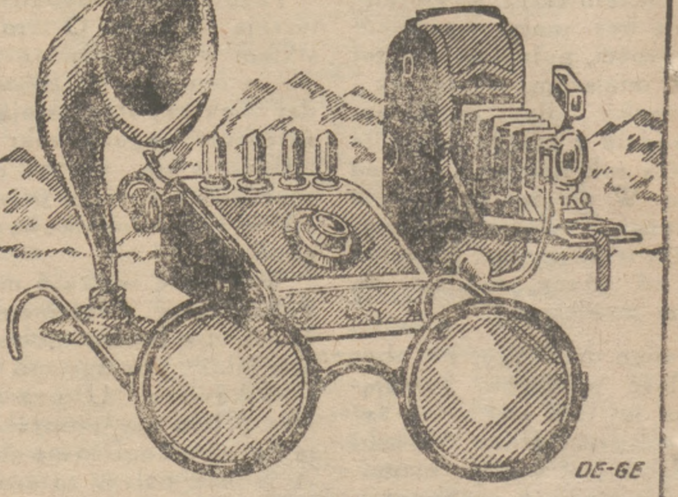
Znany finansista litewski, nazwiskiem Romana, dyrektor litewskiego banku międzynarodowego, zastrzelił w Połądze lekarza kowieńskiego, Brunza. Romana podejrzewał Brunza o utrzymywanie stosunków z jego żoną.



















## OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca podaje do wiadomości wszelkim zakładom przemysł., rzemieśln. i handlowym oraz rodzicom, że

**zapisy młodocianych pracowników do Miejskiej Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Sosnowcu**

odbywać się będą w następującym porządku:

Dnia 5, 6, 7, 8 i 9 września b. r. od godz. 5 po poł.

**W szkole przy ul. Wawel** 1) do klasy IV-ej „Obróbki Metali" z ukończoną szkołą dokształcającą i 2-letnią praktyką.

2) Do klasy III-ej i II-ej przemysłowej i handlowej oraz ze świadectwami z ukończenia VII-iu i VI-ciu klas szkoły powszechnej.

**W szkołach przy ul. Żytniej Nr. 7, Nowej Nr. 19 i Zygmunta Nr. 6** stosownie do odległości zamieszkania:

1) promowanych do kl. I-ej i pozostawionych w klasie I-ej oraz nowych ze świadectwami z ukończenia V-ciu klas szkoły powszechnej,

2) promowanych do kl. wstępnej i pozostawionych w klasie wstępnej i nowych ze świadectwami z ukończenia IV-ch klas szkoły powszechnej.

Wszyscy zgłaszający się uczniowie winni być zaopatrzeni w świadectwa szkolne i dowody z miejsca pracy (o ile pracodawca nie przedłożył zgłoszenia).

Zajęcia szkolne rozpoczną się dnia 12-go września o godz. 6-ej wieczorem.

**Prezydent: (—) A. BIEŃ.**

Sosnowiec, dnia 24 sierpnia 1927 r.

## Drobne ogłoszenia.

### Nauka i wychowanie.

Przyjmuje zamówienia na suknie płaszcze kostjumu. Tamże formy ma nekiny, nowe fasony. Sosnowiec, Kołłątaja nr. 11 Nowakowska.

Kursy kroju szycia krawieczyzny, bielizny, haftu. Sosnowiec, Kołłątaja 11. Nowakowska.

Stenografji wyucza listownie, najdokładniej Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów.

### Posady i prace.

Rutynowana energiczna ekspedjentka potrzena do składu wędlin J. Kossa, Sosnowiec, Warszawska 14.

### Kupno i sprzedaż.

Harmonja stolikowa do sprzedania. Dąbrowa, 3-go Maja 3. Grabiński.

### Różne.

Unieważniam zgubione świadectwo ukończenia gimnazjum p. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu w r. 1925 wydane na imię Dory Kielimówny.

Noll Czesław zgubił portfel z książeczką wojskową przez P. K. U. Będzin i tymczasową legitymację paszportu Znalazca zwróci do „Expresu Zagłębia" Sosnowiec.

Borowiecki Michał zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Rozlach Jan zagubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. Takową unieważniam.

Zgubiono torebkę barwy lila szarej w przejeździe z Sosnowca na „Saturn", ubiegł j soboty. Znalazcę uprasza się dostarczyć na „Saturn" p. inż. Świnarskiemu, za nagrodą.

Włosowicz Izydor zam. Wysoka 12 zgubił 2 weksle na 30 zł. i 50 zł, które niniejszem unieważnia.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4